

Mówić też trzeba umieć

- Słowa. To one tak naprawdę są kluczem do każdych drzwi. Drzwi szczęścia, zgody, ale także bólu. Wypowiedziane w nieodpowiedni sposób potrafią ugodzić bardziej, niż ból fizyczny. Postaram się pokazać niektóre oblicza komunikacji.

Przemawiająca Alice wzięła głęboki oddech. Czas zawalczyć z demonami przeszłości.

- Pierwszą sytuacją, którą pragnę przytoczyć, będzie psychiczna przemoc koleżeńska. Chciałabym opowiedzieć pewną historię z mojego dzieciństwa. Recytowałam wierszyk na konkursie recytatorskim. Moje „przyjaciółki” śmiały się, jak takie beztalencie chce w ogóle brać udział w jakichkolwiek wystąpieniach. Przez to zamknęłam się na wszystkie proponowane mi przedsięwzięcia i moje poczucie własnej wartości spadło do zera. Z prywatnego doświadczenia wiem, jak trudno je odbudować. – Alice uśmiechnęła się szeroko, chociaż wewnątrz zbierało jej się na płacz.

- Następna sytuacja miała miejsce kilka lat później. Przyszłam do domu z pierwszą i ostatnią jedynką, jaka kiedykolwiek wpadła do mojego dziennika. Rodzice dostali szału. Inni powtarzali, że oceny mnie nie definiują, ale moi rodzice sądzili inaczej. Mówili, że splamiłam honor rodziny, że jestem głupia i bezwartościowa. Te słowa na zawsze wyryły się w mojej pamięci. Do wszystkich rodziców i przyszłych szczęśliwych matek i ojców – nie rańcie dzieci w ten sposób. Bo to Wy będziecie ich autorytetami i to Wasza opinia będzie dla nich najważniejsza. – Pierwsza łza pociekła po jej policzku. Ból ukrywający się we wspomnieniach rozdzierał jej serce na kawałeczki.

- Kolejne zdarzenie z udziałem moich rodziców. Pokłóciliśmy się – na przestrzeni czasu nawet nie wiem, co było przyczyną. Często emocje wpływały na ich zachowanie i słowa. Mieli problem z kontrolowaniem tego, co mówią i robią. Powiedzieli mi wtedy, że żałują, że żyję i jestem ich córką.

Na sali zapadła kompletna cisza. Łzy pociekły kobiecie na dobre, parę osób wybuchło płaczem.

- Na koniec pragnę tylko dodać, jak pozytywne słowa mogą dać siłę i motywację do działania. Jeśli słyszymy, że potrafimy, damy radę i że ktoś w nas wierzy, to na pewno tak będzie! Bo wszystko zależy od nas. Każdy czyn, każde słowo, każda zainicjowana sytuacja jest dzięki nam. Możemy kontrolować to, jak się zachowujemy i w jaki sposób wykorzystujemy dane nam umiejętności i potencjał.

Dziękuję za uwagę. – Zakończyła przemówienie.

Wystąpienie było dla Alice trudniejsze, niż wysiłek fizyczny. Dlaczego? Bo każde słowo było jak szpilka wbijana w jej serce. Przywoływało troski dzieciństwa, jednak dzięki nim uwolniło ból przeszłości. Poczula jakby kamień spadł jej z serca. Razem ze słowami uwolniła się od ciężaru wspomnień. Nawet negatywne i raniące słowa są po coś. Można je odpowiednio wykorzystać i stać się silniejszym.

Alice zdobyła ogromną sławę właśnie dzięki swojej przemowie. Stało się to tylko dlatego, że tak wiele osób się z nią utożsamiało. I te będące ofiarami i te przejawiające tendencje do agresji poczuły znajome bolesne ukłucie. Tak. Słowa mogą wyrazić wszystko, ale m ó w i ć t e ż t r z e b a u m i e ć.